

# Widnokrąg – Pawbeats ft. Zeus

Wow, po tylu latach walki i trudu wreszcie przebiłem się  
na druga stronę pieprzonego muru  
Dziś jest jak w ulu, kiedy wchodzę do klubu, słowa słodkie  
jak miód wlewa mi się do uszu  
Rok temu ta frekwencja była śmieszna jak "Mann i Materna"  
Tylko w recenzjach zbierałem te laury do wieńca  
Do cna wypełniał moje serce żal – sama "anty" materia  
Dziś ten sam rap to wartość wielka jak antymateria

A dzisiaj z dnia na dzień wszystko rozpędza się bardziej  
Za długo byłem na dnie, by teraz przestać się bać  
Że to zaraz nie zgaśnie, więc nie śpię znowu, piszę nowy  
feat  
Mam skośne oczy a i tak mam poślizg #tokyo\_drift  
To "Need For Speed", need for beat no i need for money  
Każdy chce zdjąć te stringi z gry, wszyscy to nimfomani  
Zbliżałem się do drzwi powoli, ledwie mikronami  
Dziś jestem blisko i szepczę: "Chodź piękna nimfo z nami"  
Jestem wygranym i przegranym w tym biegu  
Nigdy nie chciałem być rozpoznawany gdy wchodzę do sklepu  
Lecz cóż – kiedy chcesz róż, musisz czuć kolce  
Nerwy z żelaza każą mi kuć (kłuć) póki gorące  
Wciąż jestem głuchy na komplementy i propsy  
Tylko krytyka wżera się w mój pokład jak krew w obcych  
Wrony zawsze kraczą z góry chcąc byś chłopie runął  
Lecz obiecują złote góry, gdy masz złote runo

Czy moje miejsce jest gdzieś, gdzieś daleko stąd?  
Czy tylko pędzę przed siebie gdzieś gdzie mnie niesie  
prąd?  
Gdzieś na granicy między niebem i piekłem jest on  
Za serce ciągnie mnie do siebie wciąż - widnokrąg

Jeżeli wiem o czymś wiele, to wiem o paradoksach  
Zawsze olewałem chemię, teraz piszę o związkach  
Chyba bardziej niż w przeznaczenie, wierzę w fizjologię

Czy tylko przez nasienie chce cię mieć tu dziś obok mnie?  
Wątpię, lecz ciężko dostrzec jest gdy stoję w jupiterach  
Odpowiedź: Gdy wyteżam wzrok świat wkłada strój Riddlera  
Już kilka razy zaczynałem od zera skąd mam brać pewność  
, że to skończy się inaczej teraz?

Nieśmiały dzieciak – co dziś po mnie pozostało mi?  
Panny i melanż – w drzazgi to mnie porąbało i  
Łatwiej było by schlewać i rznąć się z koleżanką niż  
Szansę dać tej myśli, że ktoś mnie poskleja w całość #fisz  
Ale nie umiem żyć w ten sposób  
Czuje znowu coś i tęsknię za zapachem jej włosów  
Mimo tarć i sporów chyba czuję, że ona to ta  
Nie chcę wierzyć, że wrócę na tarczy znowu jutrzejszego  
Dnia

Czy moje miejsce jest gdzieś, gdzieś daleko stąd?  
Czy tylko pędzę przed siebie gdzieś gdzie mnie  
niesie prąd?  
Gdzieś na granicy między niebem i piekłem jest on  
Za serce ciągnie mnie do siebie wciąż - widnokrąg

30 lat minęło mi jak jeden dzień  
Tak łatwo było mi dekadę temu wróżyć sobie koniec  
Obiecywałem sobie zaraz przed tym dniem strzelić sobie  
w łeb  
Albo zmierzyć lotem wieżowiec  
Dzisiaj dziadek opowiadał mi bardzo długo o wojnie  
I w głębi serca czułem wielki wstyd za poprzednie myśli  
Pieprzony samolubny, nadwrażliwy gnojek  
Nawet z drzazgi w palcu robię kurwa teatr dramatyczny  
Złote płyty, sukcesy – wszystko to gównno warte  
Nic się nie liczy naprawdę, życie to parę chwil  
I dużo łatwiej zgasić je niż zapałkę  
A my cackamy się jak z jajkiem lub igramy z nim  
Zamiast żyć i tak będzie co ma być jutro  
Mówi się trudno – wszystkich nas i tak przysypie piach  
Po co tracić nawet jeden dzień z życia na życie kłótnią  
Z kimś, kto jest dla nas tą drugą połówką?  
Szkoda dnia  
Po co się wczuwać tak w złych i interesownych

Co chcą wyłącznie zrobić naszym kosztem parę stów?  
Pieprzyć ich – niech z nich każdy zarobi  
Te pierdolone banknoty to sterta papierów  
Jestem raperem, cóż – ego mam jak Chiny  
Lecz w gruncie rzeczy te przepychanki tu warte są nic  
Pewnie sto razy wrócę do tej piaskownicy  
Lecz dziś – chyba jak nigdy dotąd naprawdę chcę żyć!

Czy moje miejsce jest gdzieś, gdzieś daleko stąd?  
Czy tylko pędzę przed siebie gdzieś gdzie mnie niesie  
prąd?  
Gdzieś na granicy między niebem i piekłem jest on  
Za serce ciągnie mnie do siebie wciąż - widnokrąg  
/2x



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych